

## POSTANOWIENIE

Dnia 20 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 marca 2013 r.,  
sprawy M. P.  
skazanego z art. 280 § 1 kk i art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk  
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 24 listopada 2011 r.,  
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.  
z dnia 9 grudnia 2010 r.,

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona na korzyść M. P. okazała się w sposób oczywisty bezzasadna, przy czym stwierdzono w niej też wady, które wręcz skargę tę stawiają na granicy dopuszczalności.

Już sama treść sformułowanego w kasacji zarzutu rażącej obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 443 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. wskazuje, że w przeważającej większości zarzut ten skierowano – sprzecznie z dyspozycją art. 519 k.p.k. – przeciwko wyrokowi Sądu pierwszej, a nie drugiej instancji. Świadczy o tym choćby przywołanie, jako naruszonych, art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. i

poprzedzających go przepisów, które, generalnie, regulują przecież postępowanie pierwszoinstancyjne. W ocenie tej utwierdza lektura uzasadnienia zarzutu kasacyjnego, przekonująca dobitnie, że w swej argumentacji autor skargi nie odnosi się w istocie do nieprawidłowości przeprowadzenia kontroli apelacyjnej, a powiela uprzednio podnoszone w apelacji zarzuty dotyczące wyroku Sądu Okręgowego. Dodatkowe umieszczenie w zarzucie skargi kasacyjnej unormowań art. 457 § 3 k.p.k. i art. 443 k.p.k., jako rażąco naruszonych, jawi się więc jako zabieg całkiem pozorny – a od razu też trzeba dodać, nie znajdujący oparcia w realiach sprawy. Co jednak o wiele bardziej istotne, przytłaczająca część wyводу kasacji nie dotyczy – jak stanowi wskazany powyżej przepis art. 519 k.p.k. – wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie (tu: utrzymującego w mocy skazanie M. P. za przestępstwo rozboju), lecz odnosi się do nieprawidłowości poczynienia przez Sąd Okręgowy ustaleń w zakresie, w jakim wyrok tego Sądu został przez Sąd Apelacyjny uchylony i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania (odnośnie do zarzutu zabójstwa). W tym więc zakresie, co oczywiste, nie ma wręcz prawnej możliwości zajęcia przez Sąd Najwyższy stanowiska.

Powyższe należy odnieść zwłaszcza do podniesionej w zarzucie kasacyjnym obrazy art. 443 k.p.k. W uzasadnieniu tego zarzutu skarżący ograniczył się bowiem do powtórzenia za Sądem odwoławczym argumentów, które skłoniły ten Sąd do stwierdzenia, iż przepis ten został naruszony, gdy chodzi o poczynienie ustaleń dotyczących zarzutu zabójstwa. obrońca w żaden natomiast sposób nie wskazał, na czym miało polegać naruszenie art. 443 k.p.k., gdy chodzi o wyrok skazujący M. P. za rozbój. Istotę wadliwości zaprezentowanego w tym zakresie rozumowania obrońcy dobrze oddaje treść doręczonej stronie skarżącej pisemnej odpowiedzi prokuratora na kasację, do której należy w tym miejscu odesłać.

Autor kasacji nie wskazał również na czym miało polegać naruszenie przez Sąd zasady *in dubio pro reo*, domniemania niewinności, czy zasady bezstronności. Jak wspomniano, większość swej uwagi poświęca on okolicznościom dotyczącym zarzutu zabójstwa, akcentując zwłaszcza fakt nieodnalezienia zwłok B. M. Ta jednak okoliczność, jak trafnie zauważa prokurator, pozostaje bez związku z czynem polegającym na dokonaniu rozboju na osobie tego pokrzywdzonego – popełnionym, jak ustalono, zanim doszło do kolejnych zdarzeń, które aktualnie pozostają przedmiotem oceny w ponowionym postępowaniu.

Z uzasadnienia kasacji można natomiast wysnuć wniosek, że naruszenia

przypadkach powyższych zasad w odniesieniu do ustaleń dotyczących przypisanego rozboju obrońca upatruje w związku z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, wyrażającym się w przesądzeniu o sprawstwie oskarżonego na podstawie dowodów, które – w ocenie skarżącego – nie mają bezpośredniego charakteru. Ocenę taką obrońca wiąże przede wszystkim z okolicznością, że nie udało się odnaleźć portfela i telefonu oraz samochodu, będących przedmiotem kradzieży. Tymczasem, o ile faktycznie przedmiotów tych nie odzyskano, o tyle należy podkreślić, że odnośnie omawianego czynu Sąd dysponował dowodami bezpośrednimi, jak i pośrednimi, tyle że o charakterze osobowym. Przede wszystkim, podstawą poczynionych tu ustaleń faktycznych były wyjaśnienia oskarżonego K. M., których ocena była przedmiotem szczegółowej kontroli ze strony Sądu Apelacyjnego (s. 33-37 uzasadnienia wyroku). Obrońca przemilcza też, że w jednych z wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym (także w konfrontacji z K. M.), sam oskarżony M. P. przyznał się do popełnienia tego czynu, a znaczenia tej okoliczności – również szczegółowo przeanalizowanej – nie zmienia fakt późniejszej odmowy składania przez niego wyjaśnień i zanegowania swego sprawstwa. Sąd dysponował też dowodami osobowymi o charakterze pośrednim, tj. zeznaniami M. J., E. D. i I. K., a przede wszystkim zeznaniami świadka Z. W. Zestawienie treści uzasadnienia Sądu Okręgowego z treścią podważających ocenę tego dowodu środków odwoławczych oraz motywów wyroku Sądu Apelacyjnego przekonuje, że w zakresie kontroli oceny tych zeznań (s. 37-39 uzasadnienia) nie doszło do jakiegokolwiek naruszenia przepisów procesowych. Wreszcie należy podkreślić, że Sąd dysponował dowodem rzeczowym w postaci nadpalonego dowodu osobistego pokrzywdzonego, znalezione w dniu 4 lipca 2002 r. przy wejściu na plażę przez patrol policji. Stan tego dowodu, jak i miejsce jego znalezienia współgrają z wersją prezentowaną przez oskarżonego K. M. co do prób pozbycia się tego dokumentu przez sprawców kradzieży.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że w zakresie możliwym do rozważenia przez Sąd Najwyższy, kasacja w najmniejszym stopniu nie wykazała, by Sąd Apelacyjny naruszył wskazane w zarzucie skargi przepisy, a zwłaszcza unormowanie art. 457 § 3 k.p.k. W skardze tej w ogóle zabrakło rzeczowych odniesień do motywów wyroku Sądu odwoławczego, co wobec szczegółowości, jasności i staranności opracowania tego stanowiska nie stanowi zaskoczenia. W swej istocie kasacja sprowadziła się więc do polemiki z ustalaniem faktycznymi

poczynionymi przez Sąd pierwszej instancji, co ostatecznie przesądziło o jej oddaleniu na posiedzeniu, w trybie określonym przepisem art. 535 § 3 k.p.k.

Z tych zatem względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.